TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!

Nr. 45. | Biała, dnia 6. listopada 1920. | Rok II.

Cena numeru 2 Mk. | Wychodzi co sobotę. | Ceny ogłoszeń:

Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 100 Mk, półrocznie 50 Mk, ćwierćrocznie 25 Mk. | Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 458. | Od wiersza petitowego 4 Mk. Krótkie ogłoszenia 15 Mk.

Zgromadzenie Robotników chrześcijańskich w Bielsku.

We czwartek 28. październ. o godz. 5 w sali Domu Polskiego odbyło się piękne zgromadzenie Robotników jakby na zadokumentowanie tej solidarności i wierności ideałom chrześcijańskim wbrew zakusom wrogów, którzy nas rozbijają brutalną siłą. Piękne referaty p. Czarneckiego o wolnej szkole, ks. dra Domasika o rozdziale kościoła od państwa, kol. Janusza o sprawach robotniczych bieżących i o kulturze socjalistów, którzy w nocy napadają na chrześcij. robotników, biją ich i kaleczą, ks. patrona Mączyńskiego o sytuacji politycznej i aprowizacyjnej, kształciły i pouczały słuchaczów, którzy burzą oklasków dziękowali referentom.

W dyskusji objaśnił p. Czarnecki działalność komisji parcelacyjnej, w której sam siedzi, jako przedstawiciel kółek. P. Rybarski domagał się, aby zboże, które ma przyjść z Poznania szło nie przez Warszawę, gdzie często bywa zabierane, ale wprost do nas; nadto ażeby robotnicy wymyśleli jakieś godziny nadliczbowe, w których wyrobiony towar szedłby na wymianę za zboże rumuńskie; To zboże byłoby rozdzielane tylko na tych robotników jako nadwyżka. Projekty odesłano na Wydział robotniczy.

P. Obrzut przedstawiał sprawę Sali Domu Polskiego, którą Tow. amerykańskie Y. M. C. A. chce wynająć na rok dla żołnierza polskiego. Zgromadzenie sprzeciwiło się temu stanowczo, zwłaszcza po przemówieniach kol. Zontka i Koniora. Kol. Kubiczowa radna m. gorąco wzywała do trzymania się ideałów chrześcij. W końcu uchwalono jednomyślnie nast. rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 28/10 920 w najgłębszem przekonaniu, że religia katolicka jest trwałą podstawą moralności i sprawiedliwości społecznej jakoteż najpewniejszą gwarancją bytu i rozwoju naszej drogiej Ojczyzny jak najenergiczniej potępiają wszelkie dążenia zmierzające do rozdziału kościoła od państwa i zaprowadzenia wolnej szkoły, słusznie uważając jedno i drugie za zbrodnicze pogwałcenie swych najświętszych uczuć i przekonań religijnych.

Dlatego domagają się od Sejmu dla kościoła katol. uznania tego stanowiska aby mógł swobodnie spełniać swoje posłannictwo na ziemi. Również domagają się szkół wyznaniowych. Posłów chrześcijańskich wszelkich stronnictw wzywają zgromadzeni do bronienia tych zasadniczych praw katolickich.

Zgromadzeni w dniu 28. październ. 1920. r. w sali Domu Polskiego w Bielsku, powołując się na zasady prawdziwej demokracji, mianowicie: wolności osobistej, wolności pracy i wolności stowarzyszenia się, jak najenergiczniej protestują przeciwko gwałtom, jakich dopuszcza się partja socjalist. na robotnikach chrześcijańskich organizacji, a to wyrzucając ich bezpodstawnie z pracy i przymuszając do zapisywania do socjalistycznych związków wbrew ich przekonaniom.

W przeświadczeniu, że w Rzeczypospolitej Polskiej równe są prawa dla wszystkich, zebrani wzywają czynniki odpowiedzialne, a w pierwszym rzędzie Sejm i posłów, by wreszcie raz położono kres terrorowi, gwałtom i napaściom, na jakie narażeni są robotnicy chrześcijańscy. A w końcu domagają się od swoich Posłów ustawy o ochronie wolności przekonań i wolności stowarzyszenia się.

Echa socjalistycznego napadu na wiec w Domu katolickim.

Kto chciał widzieć wystawę dzikich zwierząt w ludzkiej skórze, mógł jązobaczyć w ten wtorek 26. paźdz. na wiecu rozbitym przez bojówkę czerwoną w Domu katolickim. —

Kto był dotąd głuchy i ślepy, mógł się przekonać jakby wyglądało państwo polskie pod rządami naszych owarzyszy.

Przekonały się teraz rzesze chrześcijańskich robotników, co znaczy socjalistyczna wolność słowa.

Wolność słowa — to u naszych socjalistów zwierzęca wolność wycia i szczekania. Kiepsko wygląda ich nauka, skoro się boją jak ognia głosu rozsądku i uczciwości albo mają sieczkę w głowie i nie są zdolni do obrony swojej nauki — słowem — lecz wyciem i piekielną wrzawą warjatów. B r a w o! o b r o ń c y w o l n e g o s ł o w a i s p r a w i e d l i w o ś c i! Tylko dać wam władzę, a zakneblujecie bardziej wolność słowa, niż żandarmi prusey i moskiewscy!

Kiedy nasz polski, katolicki lud chciał uciszyć wzburzone bałwany podniosłą pieśnią: Serdeczna Matko, opiekunko ludzi, wyście nam złożyli wyznanie waszej wiary. Wyście odważyli się sponiewierać krzykiem Czerwonego sztandaru starą i drogą pieśń narodową. Lud nasz cierpiał i krew przelewał za wiarę i język polski pod lutrem prusakiem i moskalem prawosławnym.

Wyście pachołcy naszych wrogów, wyście poszli w niewolę żydowsko-niemieckiego, bolszewizmu, wy plujecie na świętą pamięć waszych pobożnych ojców, na najdroższe skarby całego narodu.

Wiemy z kim mamy do czynienia.

Gdy lud chce pokoju i poratunku w biedzie, wy wprowadzacie nową wojnę, bo w zamęcie — w nienawiści wasza radość i nadzieja, w ryku i pięści wasz rozum i słuszność.

Nie było was stać na jedno słowo rozumne na wiecu, ale daliście świadectwo, na czyim pasku idziecie, kto was pędzi jak trzodę przeciw Matce Ojczyźnie. Hańba wam zdrajcy wiary naszej i Ojczyzny więcej nas nauczyło wasze zdziczenie, niż myśleliście. Od nikogo z was nie słyszeliśmy mądrego słowa, ale lud polski katolicki pod waszym sztandarem po tej nauce nie pójdzie w pańszczyznę żydowsko-bolszewicką.

Bezstronny świadek.

Nędza wdów i sierót po poległych b. armji zaborczych.

Sieroty, sieroty, podpierają płoty. Podpierają ściany, mój Boże kochany," tak śpiewa ludowa piosenka.

Wdzisiejszych czasach wojny jakżeż strasznie los dotknął to najnieszczęśliwsze istoty. Rząd, jakkolwiek bądź, zrobił straszną krzywdę wdowom i sierotom po poległych armiji zaborczych uchwalając swego czasu podwyżkę zasiłków dla rodzin obecnie służących przy wojsku z pominięciem w zwyż wspomnianych ofiar mordu europejskiego. A jednak rodziny obecnie służących przy wojsku mają choć tę nadzieję, że ich ojcowie mężowie czy synowie wrócą niedługo, ty zaś biedna wdowo i sieroto i tej nadziei mieć nie możesz, a jednak potraktowano cię po macoszemu. Jak się dowiaduję i ten marny ochłap jaki dotychczas wypłacano wdowom i sierotom to jest 1 Mk. 20 f. został wstrzymany. Doprawdy, wierzyć się nie chce, ażeby to miało być prawdą! Patrząc na dzisiejszą nędzę wdów obarczonych kilkoma dziećmi włosy stają na głowie i mimo woli przychodzi na myśl: czyż to jest możliwem w Państwie demokratycznem? Czyż władze nie widzą, czy też może nie chcą widzieć tej nędzy?

Oto w przeważnej części dzieci wdów nie zapisane do szkoły z braku ubrania, obuwia — pieniędzy na wpisowe. O sierotach niema mowy, te pod płotami pasą bydło jeżeli są już o tyle fizycznie zdolne Czyż to ma być nasze przyszłe pokolenie

wychowane już niestety w wolnej Ojczyźnie? Czyż z tych dzieci, analfabetów wyrośnie chluba dla Narodu? Pozwolę sobie powątpiewać. —

Tak jednak dalej być nie może. Wiemy iż Państwo Polskie Rząd owiany najlepszą chęcią niesienia pomocy ofiarom wojny nie może po prostu podołać zadaniu, z braku pieniędzy. A jednak na cel ten pieniądze znaleść się muszą; i są, trzeba tylko umieć je wydostać. Rząd powinien zrobić to co do niego należy, to jest przedewszystkiem opodatkować **majątki zdobyte podczas wojny — paskarskie** a fundusze się znajdą.

Apelujemy też do wszystkich **Posłów** a szczególnie posłów powiatu Bialskiego ażeby **w Sejmie** domagali się ustawy celem wypłacania zasiłku dla wdów i sierót i to wtakiej wysokości jaki pobierają rodziny obecnie służących przy wojsku, do czasu uchwalenia ustawy o wyposażeniu wdów i sierót. Dalej ażeby *Komisja Emerytalna* bezwłocznie załatwiała podania wdów i sierót o przyznanie im pensji wdowich czy sierocych. Ażeby bezwłocznie zniesiono badanie i stwierdzanie przy podaniach o pensję wdowią procentu niezdolności do pracy tejże, ponieważ wdowa obarczona kilkoma dziećmi i tak pracować nie może i musi dziećmi się opiekować. Skutek badania lekarskiego (fizyka) jest taki, iż pewna wdowa zapłaciła lekarzowi za napisanie procentu **60 Kor.** a po kilku miesiącach otrzymała z Warszawy zawiadomienie iż przyznano jej rocznie renty wdowiej aż **70 Mk.** Czyż to nie ironja?! **Panowie Posłowie apelujemy do Was** — rozważyć te sprawy — działać i to działać szybko!! Kończąc wołam „Polsko"! Bądźże Matką dla Twych dzieci, nie macochą!!

K. Dudek.

Odpowiedź na zaczepki p. Cieślawskiego z Komorowic.

W Nrze 42. Wyzwolenia p. Cieślawski odniósł się do opinji publicznej w sprawie Kółka rolniczego i jego przewodniczącego przedstawiając fakta w odmiennem świetle.

Przedewszystkiem założyłem sklep kółka rolniczego nie jako przeciwstawienie konsumowi socjalistycznemu, bo jeszcze tego nie było, a ja już o sklepie takowem myślałem, któryby klasę robotniczą w potrzebne rodzinne artykuły zaopatrywał, w tym też celu jeszcze w 1917 r. zwołałem zgromadzenie robotników na Zabawie, otworzyć jednak sklepu zaraz nie mogłem, bo nikt się nie chciał podjąć prowadzenia sklepu. Odnośnie do pretensji p. Cieślawskiego do Kółka i mojego zachowania się wobec niego oświadczam:

Dnia 11/9 br. doręczył mi sklepikarz Kółka list adwokata, w którym p. Cieślawski żąda zwrotu 1) 18 worków w naturze, 2) 18 kg. mąki żytniej w naturze, 3) za II kwartał 1920 r. czynszu 82 Kor., a za III kwartał 210 Mp.

Z góry zaznaczam, że o tych pretensjach ani ja ani Zarząd nic nie wiedział, bo chociaż z p. Cieślawskim często się spotkamy i rozmawiamy, o tem nam nigdy nie wspominał, a sądzę, że właściwszą była droga nam ustnie albo i listownie swoje pretensye zgłosić niż przez adwokata, tem więcej, że to co się komu należy, zwrócić chcemy. Dlatego też udałem się do p. Cieślawskiego i zwróciłem mu uwagę na tę niewłaściwość i nietakt, na co p. Cieślawski odpowiedział, że „kto jest przewodniczącem kółka nie wiedział". Tłómaczenie to nie wytrzymało krytyki, boś adwokatowi wskazał najdokładniejszy adres przewodniczącego. Następnie zapytałem się dlaczego podniósł p. Cieślawski czynsz z 82 Kor. na 210 Mk. nie porozumiawszy się poprzednio z nami, tylko zaraz przez adwokata to czyni.

Na to odpowiedział, „gmina mnie podniosła, więc ja też podnoszę", tymczasem jestto tłómaczenie mylne — gmina chciała podnieść, p. Cieślawski ani na propowaną cenę się zgodzić — ani nawet do kontraktu nowego z gminą przystąpić nie chciał. Wiadomo nadto p.Cieślawskiemu, że gmina która mu wydzierżawia piekarnie i mieszkanie, zastrzegła sobie dzierżawę lokali kółka rolniczego — sprawa oparła się o sąd — póki zatem nie będzie rozstrzygnięta, nie możemy czynszu płacić.

Najciekawszem jednak jest to, że pan żąda w artykuliku Wyzwolenia zwrotu 8 worków i 18 kg. mąki — które panu zaraz oddano, skoro tylko sprawdził Zarząd pretensje pana u byłego Kierownika sklepu.

Co do przezwisk, których miałem użyć w rozmowie z p. Cieślawskim, to kategorycznie temu zaprzeczam — chyba że p. Cieślawski powyższą rozmowę uważa za przezwiska, to już nie moja wina, że ma tak delikatne pojęcie o przezwiskach.

Przewodniczący Kółka roln. w Komorowicach.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Białej pracuje dalej.

W uzupełnieniu poprzednich sprawozdań należy w niniejszem sprawozdaniu zanotować dorobek po dzień 10. października 1920.

Ochotników z całego powiatu zgłosiło się około 250. Pożyczka odrodzenia wynosiła w dniu 10. października 50 miljonów marek.

Ofiary w gotówce przedstawiają się następująco:

Zbiórki po gminach:

Lipnik	13834	Mk
Kozy	7296	„
Bystra	6422	„
Wilkowice	5127	„
Kaniów	4931	„
Bestwina	4105	„
Biała	4000	„
Komorowice	3915	„
Straconka	3407·22	„
Buczkowice	2426·50	„
Bestwinka	2207	„
Mikuszowice	1616	„
Hałcnów	1571	„
Szczyrk	1371	„
Godziska	1054	„
Rybarzowice	974	„
Bujaków	455	„
Kalna	443	„
Janowice	282	„
Dankowice	228	„
Meszna	135	„
Bór wilkowski	nic	
Bór łodygowski		
Salmopol		
Hucisko		

Śląsk.

(Ciąg dalszy).

Karol Miarka, ukończywszy szkołę pruską, która nauczyła go pogardzać wszystkiem co polskie, a czcić wszystko, co niemieckie, postanowił nieść między swych braci oświatę niemiecką, podaną w języku polskim. W tym celu, jako 36 letni człowiek wybrał się do sławnego podówczas na Śląsku austrjackim a zamieszkałego w Cieszynie Pawła Stalmacha, aby od niego otrzymać krytykę swoich książeczek. Tutaj przekonał się naocznie, czytając przepiękne arcydzieła literatury polskiej, widząc wydawnictwa naukowe polskie, że Polska to nie kraj barbarzyńców i nędzarzy, za jaki ją Niemcy uważali, albo, kłamiąc, Ślązakom przedstawiali. W duszy Miarki nastąpiła całkowita zmiana. Z Niemca stał się Polakiem, tembardziej, gdy go pouczał o Polsce, o jej cierpieniach, o jej kulturze, o jej zasługach i o jej nadziejach stał się taki gorący, szczery patrjota polski, a budziciel życia narodowego w Księstwie Cieszyńskiem jak Paweł Stalmach, co sam z ludu śląskiego pochodził i lud ten wyrywał ze szpon niemieckich i czeskich przez pracę całego życia, przez książki i pismo swoje „*Gwiazdka Cieszyńska*".

Karol Miarka wrócił na Śląsk Górny i zaczął pracę uświadamiającą nad swymi ukochanymi braćmi. Nie tylko pisał i wydawał tysiące wszelkich książeczek, ale założył pismo w Królewskiej Hucie pod tytułem: „*Katolik*", które wielkie sprawie polskiej oddało usługi.

Za Lompą, Stalmachem, Miarką poszli inni: Ks. Radziejewski, Dr. Józef Rostek, Kornaszewski itd. itd. Budził się coraz potężniej ruch narodowy, który zataczał coraz to szersze kręgi.

Widocznem to się okazało z powodu wyborów do Parlamentu niemieckiego.

W czasach, gdy się zdawało Niemcom, że po wojnie francuskiej z roku 1870 tak się stali potężni, iż wszystko musi korzyć się przed nimi, rząd pruski na czele z Bismarkiem wypowiedział wojnę Kościołowi katolickiemu. Wydano różne prawa, które będąc ohydnem bezprawiem, gnębiły sumienie katolików, prześladowały duchowieństwo, podkopywały byt Kościoła katolickiego. W obronie wiary zorganizowali się Niemcy katolicy w partji centrowej, do której przeciwko rządowi pruskiemu przyłączyli się Polacy, szczególnie ze Śląska Górnego.

Póki groza wisiała nad Kościołem, Niemcy katolicy stawali w obronie Polaków, jak tylko niebezpieczeństwo minęło,— centrowcy zapominali o nas. Nie pomogły zamykania księży polskich po więzieniach, nawet takie prześladowanie, jakiego doznał ks. arcybiskup, a późniejszy kardynał — Ledóchowski. Wszyscy Niemcy łączyli się zawsze, gdy ich interes narodowy domagał się tego.

Wobec stanowiska partji centrowej Ślązacy postanowili wystąpić samodzielnie zrywając z dotychczasowymi kierownikami swojej polityki.

Oczywiście, duchowieństwo niemieckie patrjotycznie usposobione dla swego narodu, wystąpiło wbrew prawu kościelnemu, nawet w kościele, przeciwko ruchowi polskiemu, ale chwała Bogu bez żadnego wpływu. Ślązak rozumiał też, że ksiądz Niemiec może być dla siebie Niemcem, może chcieć nawet parafjan dla swych ideałów pociągać, ale obywatel każdy ma prawo iść w polityce według swoich przekonań, aby one tylko były w zgodzie z zasadami wiary katolickiej.

A czyż może ktoś inny lepiej uczyć miłości Ojczyzny nad Kościół katolicki, który zawsze był podtrzymaniem ducha narodowego w Polsce.

Lud polski poszedł przeto w stronę czystych ideałów polskich, opierając się zawsze w swej działalności na zasadzie katolickiej.

Widzimy teraz prawdziwe obudzenie się ludu śląskiego do życia wspólnego z całym narodem polskim.

Widzimy to powszechnie.

Śląsk nie posiada rodowitej szlachty polskiej, bo ta albo została zgermanizowana, albo wypędzona, albo wymordowana. Mieszczaństwo przeważnie niemieckie tak, jak prawie wszyscy urzędnicy. Z ludu dopiero powstaje nowa inteligencja polska, która kształcąc się, nabiera przekonań patrjotycznych.

(Dok. nastąpi).

Stara wieś Szczyrk Hałcnów	1506 „
Związek fabrykantów	50300 „
Urzędnicy państwowi	22296·82 „
Rękodzielnicy	11070 „
Gmina izraelicka	6860 „
Związek szynkarzy	5950 „
Cech rzeźnicki	3061 „
Związek kupców	2095 „
Urzędnicy miejscy	1259 „
Bank krajowy	5000 „
Kasa oszczędn. Biała	3000 „
Wiedeński Bank Zw.	2000 „
Pow. Związek gospod.	1000 „
Towarzystwo zaliczkowe	1000 „
Magistrat w Białej	1000 „
Rada powiatowa	1000 „
Kasa chorych	1500 „
Bürgerverein	600 „
Listy składkowe	3969 „
Różne datki	7524·90 „

Po przeglądnięciu tych pozycji każdy kto zna stosunki w Białej i w powiecie łatwo zda sobie sprawę z tego, kto spełnił obowiązek względem państwa wtedy kiedy państwo było w największej potrzebie, a kto tylko dla zamydlenia oczu rzucił jakiś ochłap, ażeby tylko się nazywało że już dał.

P. Rappaport imieniem gminy izraelickiej oświadczył, że złożona kwota nie jest jednorazowym datkiem tylko wkładka miesięczna za pierwszy miesiąc tj. za sierpień. Komitet przyjął to oświadczenie z przyjemnością do wiadomości.

Natomiast uderzającym jest fakt, że Związek kupców złożył raptem aż 2095 marek. Gdyby to każdy kupiec z osobna tyle złożył to i wtedy niktby się temu nie dziwił, ale wszyscy kupcy w Białej razem 2095 Mk. to rzecz bardzo znamienne i fakt ten społeczeństwo polskie powinno sobie dobrze zapamiętać.

Niewiele więcej da się powiedzieć o cechu rzeźnickim i Związku szynkarzy. Inne pozycje nie ma potrzeby omawiać, bo same mówią za siebie.

Ogólne przychody wynoszą	198.831·44 M.
Wydatki	69.501·50 „
Gotówka 10. X. 1920	129.329·94 M.

(C. d. n.)

Komitet Obrony Państwa urządza w najbliższą niedzielę t. j. 7. listopada b. r. wiece publiczne w sprawie gwiazdki dla żołnierzy na froncie i dalszej działalności Komitetu w następujących gminach: w Komorowicach, Hałcnowie, Wilkowicach, Bystrej i Bestwinee.

SPRAWY ROLNICZE.

Jak gospodarują w Danji.

Danja jest to kraj niewielki, zamieszkały przez trzy miljony mieszkańców, trudniących się przeważnie rolnictwem.

Kraj ten posiada wysoko rozwinięte rolnictwo i przemysł rolny i wiedzę fachową. Gdy w r. 1788 równocześnie z zniesieniem pańszczyzny zostało przeprowadzone uwłaszczenie chłopa duńskiego — (*uwłaszczenie* znaczy nadanie na własność ziemi uprawianej przez chłopa) — lud duński przystąpił odrazu do zdobywania coraz to lepszego bytu drogą oświaty ogólnej, a przedewszystkiem zawodowej. Doszli bowiem Duńczycy do przekonania, że wtedy dopiero jest się naprawdę rolnikiem, gdy się na posiadanym kawałku gruntu umiejętnie gospodaruje.

Rolnik duński poznał także wczas wartość organizacji współdzielczych, które też w Danji doszły do najwyższego rozwoju. Nadto postarał się lud duński, by przez zaprowadzenie dobrej i gęstej sieci komunikacyjnej uprzystępnić kulturze każdy zakątek kraju. Duńczyk troszczy się jedynie o to, by jak najwięcej wytworzyć płodów rolnych w gospodarstwie swojem — zbyt zaś wytworów gospodarskich oraz zakup różnych w gospodarstwie potrzebnych przedmiotów załatwiają różne przedsiębiorstwa współdzielcze, jak stowarzyszenia zakupu i sprzedaży, spółki mięsne, zbiornie jaj, mleczarnie, związki hodowlane.

Szczególną uwagę zwrócił rolnik duński na hodowlę bydła. Ulepszono rasę miejscową, przystąpiono do racjonalnego żywienia i utrzymania inwentarza żywego. Mleczność krów podniosła się wskutek tego znacznie, a dziś wynosi 3500—4500 l. rocznie od jednej krowy. Pierwsza mleczarnia (spółkowa naturalnie) powstała w Danji w roku 1892, dziś jest czynnych przeszło 2 tysiące takich mleczarni do których odstawiają mleko na 100 gospodarzy 86. Mleczarnie te połączyły się w związki, które dostarczają masła na rynki krajowe i zagraniczne. Z rozwojem więc hodowli bydła rozwija się mleczarstwo i nawzajem.

Sprzedaż bydła odbywa się za pośrednictwem spółek. Bije się je przedewszystkiem w 17 rzeźniach spółkowych, które są ogromnemi przedsiębiorstwami.

Wielkiem zainteresowaniem cieszy się również hodowla drobiu. Kury są rasowe, a przez ich umiejętne utrzymywanie podniesiono ich nosność. Sprzedaż jaj uskutecznia się za pomocą 550 zbiornic jaj, do których dostarcza jaj 45 tysięcy gospodarstw.

Związków hodowlanych, których zadaniem jest ulepszenie hodowli bydła, prowadzenie kontroli mleczności (co ma na celu badanie, którą krowę warto hodować, od której zostawiać cielęta) istnieje w Danji 519, mających 12 tysięcy krów podlegających kontroli specjalistów hodowców.

Jak wysoko stoi kultura rolna w Danji świadczy o tem np. 4 morgowe gospodarstwo jednego z gospodarzy, utrzymuje 3 krowy, 4 sztuki trzody chlewnej i 50 kur. Gospodarstwo Duńczyka tak jest urządzone, aby wyprodukować jak najwięcej paszy. Nic nie sprzedaje się w stanie surowym, lecz przerobione na mleko, mięso, masło i jaja.

Szerzenie oświaty rolniczej, utrzymywanie stowarzyszeń i związków odbywa się za pieniądze rolników. Rząd dostarcza tylko opieki i sprawuje kontrolę. Rząd utrzymuje tylko stacje doświadczalne i różne laboratorja dla badania i oceny masła, pasz itp.

Inż. Paweł Cienciała.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Uregulowanie płacy robotników miejskich wszelkiej kategorji nastąpiło za staraniem organizacji chrześcij. Wszyscy otrzymali 50% podwyżki od bieżącej płacy od 1. września, ponadto żonaci 20 Mk. tygodniowo na każde dziecko do lat 14. —

W Buczkowicach fabryka mebli giętych stoi od kilku tygodni z tego powodu, że zarząd tej fabryki i centrala we Wiedniu (prawie żydowska) nie chce uregulować i podwyższyć płacy. Sekretarjat w porozumieniu z centralnem biurem w Krakowie wszystkie sprężyny porusza, aby uzyskać dla robotnika to, co mu jest koniecznie potrzebnem do życia. —

U. p. Neumana w Bielsku pracowali jako tkacze Kubica Franc. Lubaś Karol i Kłosiewicz Tomasz. Potem dla braku pracy trzymał ich ten pan w domu przez 6 tyg., nic im nie płacąc, tak, że w końcu musieli poszukać sobie pracy gdzieindziej. Ale od p. Neumana należała im się materja na ubranie, której p. N. żadną miarą nie chciał wydać. Dopiero na interw. sekretarjatu otrzymali robotnicy wszystko.

P. budowniczy Schulz, ostatni z budowniczych, nie wypłacił jeszcze dodatku odzieżowego. Dopiero naciśnięty przez organ, chrześc. która mu naznaczyła termin, wypłacił wszystkim. Tylko Tomaszowi Klisiowi, który przyszedł do kancelarji upomnieć się o należny dodatek nie chciano wypłacić, a sam p. Schulz wyrzucił owego robotnika za drzwi (o kulturo niemiecka!) Kol. Palichleb pouczył p. budowniczego, jak się ma obchodzić z robotnikami, poczem wypłacono Klisiowi do ostatniego fenyga. —

Fabryka Tislowitz—Sachs w Bielsku. Z powodu nierównego wypłacania tkaczy w tej fabryce, wstrzymano pracę w poniedziałek (25. X.) aż do południa. Tymczasem kol. Palichleb prowadził pertraktacje, które zadowoliły tkaczy. Uzyskano: Na starych robotach zarobek taki, jaki był wypłacony 16/X. Tak zwane „double“, „rockstoff“ i „pelikei“ po 2.20 Mkp. Modestreichgarn po 3 Mkp. Przy nowych kamgarnach D 657 po 2 Mkp. od 1000. Przy złej robocie otrzyma każdy przeciętny zarobek z ostatnich 12-tu tygodni.

Wreszcie uchwalono, że sprawy sporne między firmą, a robotnikami mają załatwiać mężowie zaufania bez przeszkody dla pracy. Robotnicy wybrali sobie dwóch mężów zaufania kol. Danka Jana i Górnego Michała. Pół dnia stracone płaci firma. Po odczytaniu pisemnej umowy i po podpisaniu jej przez firmę, kol. Palichleba imieniem organizacji i mężów zaufania Danka i Górnego imieniem robotników — tkacze wrócili do pracy.

Korespondencje.

Z Komorowic. Odpowiedź na art. 42. Wyzwolenia.

Dnia 4/X br. stawili się poborowi z Komorowic urod. w 1889 — 1885. pod Czarnym Orłem przed komisją poborową wszyscy w najlepszej myśli i woli, boć przecież odczuwaliśmy dobrze położenie naszej ojczyzny.

Dopiero kiedy mieliśmy przysięgać p. Wanat wystąpił z oświadczeniem, że przed Klechą przysięgi składał nie będzie i domagał się obrazu Piłsudskiego.

Co przez niego przemawiało, można się łatwo domyśleć — głowa nie była bardzo w porządku. To też że głupio postąpił, ta jedna okoliczność mogłaby go trochę usprawiedliwiać, ale żeby później we Wyzwoleniu przedstawić tę sprawę tak jakoby wszyscy nie chcieli przysięgać i wszystkim za to koza groziła to jest fałsz i wierutna blaga.

Że czerwoni towarzysze lubią uogólniać, to o tem dobrze wiemy, ale na to pozwolić nie możemy, ażeby nam wszystkim popisowym taką zbrodnię przypisywano.

Jeżeliśmy Austrji przysięgali i to nieraz wobec żydów, to tem chętniej to czynimy dla naszej ojczyzny wobec księdza, tem więcej że tym księdzem był nasz rodak.

Możliwie że gdyby Patele p. Gross był wydelegowany do odbierania przysięgi, toby p. Wanat nie był się tak naperzył.

Niechże zatem autor artykułiku na drugi raz uważa na to, by nie kłamać, gdzie jest świadków trzeźwych cała gromada. Jeżeli chcesz kłamać, to tam, gdzie niema nikogo i nie można tego udowodnić.

Obecny popisowy Komorowianin.

Rodacy! Pamiętajcie o plebiscycie na Górnym Śląsku! Składki przyjmuje Redakcja Tygodnika Bialskiego.

Przegląd polityczny.

Polska.

Rozejm. Stosownie do umowy miała nastąpić dn. 2 bm. wymiana ratyfikacji rozejmu w Rydze pomiędzy Polską a Sowietami. Prasa atoli przynosi niepokojące wieści, że bolszewicy utrudniają przyszłe zawarcie pokoju, wysuwając tę mianowicie trudność, że gen. Żeligowski zajął Wilno, zaś atam. Petlura atakuje bolszewików na południu. — W każdym razie Polska musi być przygotowaną na ponowne zaczepki ze strony Sowietów. — We Wileńszczyźnie ma się odbyć plebiscyt pod opieką Ligi Narodów. —

Sejm zajmuje się przedewszystkiem uchwaleniem Konstytucji. Socjaliści i inne partje lewicowe toczą ohydny bój, przeszkadzają w rozprawach, a najwięcej wtedy, gdy chodzi o przyznanie słusznych praw Kościołowi katolickiemu, do którego przecież ogromna większość Polaków należy. Wszystkie te pogróżki są tylko przygrywką do prześladowania kościoła na wypadek, gdyby się socjaliści dorwali do rządu. — Wielkie wrażenie wywarły przemówienia w sprawie Śląska tak Ciesz. jak i Górnego. Rodacy ze Zabrza (G.—Śl.) ofiarowali dla Sejmu wspaniały sztandar, jako symbol przynależności Śląska G. do Macierzy.

Rada Ministrów rozpatrywała projekt obdarowania żołnierzy-bohaterów ziemią. Odnośny projekt będzie wniesiony do sejmu.

Sprawa Gdańska przybrała w ostatnich czasach niepomyślny dla nas obrót. Komisje połączone obradują w Paryżu pod kierownictwem Rady Ambasadorów. I znów szatańską rolę odgrywa Anglja, która chce jak najdłużej utrzymać niepewny stan, bo w ten sposób wyciąga dla siebie największe korzyści. — Ostatnia atoli wiadomość jest dla nas pocieszająca; Gdańsk ma otrzymać *polską służbę celną*, a opłaty celne za towar do Polski mają być składane *w walucie polskiej*.

Górny Śląsk.

Obiegają pogłoski, jakoby plebiscyt na G.—Śl. miał się odbyć już w listopadzie. Oficjalnego potwierdzenia niema. Z Bytomia donoszą, że równocześnie z przyjazdem gen. Leronda przybyły nowe transporty wojsk francuskich celem zabezpieczenia plebiscytu przed zamachami niemieckimi. Są to formacje stałych wojsk z Algieru. Przybyło kilkadziesiąt tanków, które mają być rozmieszczone w poszczególnych powiatach. Nowe wojska mają obsadzić granicę od strony Niemiec, by Niemcy nie przywozili na Górny Śląsk broni. Ludność górnośląska z uznaniem wita te zarządzenia komisji koalicyjnej. Może teraz nareszcie nastanie spokój. — Na Niemcach wywarło to wszystko deprymujące wrażenie, widząc też, że Komisja koalicyjna jest zdecydowana energicznie przeprowadzić swoje zarządzenia.

Czechy.

Czesi zapowiadają w sesjach jesiennych parlamentu nowe represje przeciwko Niemcom i Słowakom. Sądy doraźne na Słowaczyźnie ponownie zostały znacznie zaostrzone. —

W Preszburgu będą wszystkie publiczne lokale zamykane o godz. 9 wieczór, kinoteatry i teatry będą zamknięte. Po godzinie 10 wiecz. nie wolno nikomu pokazywać się na ulicy. Podobne zarządzenia wydano także i w koszarach.

Austrja

przeprowadziła nowe wybory do Zgromadzenia narod. Skład jego jest następujący: 66 socjalnych demokr. 78 partja chrześcijańsko soc., 22 partya wielko niemiecka; 4 partja ludowa; 1 mieszczańska partja robotnicza.

Anglja.

Również i w Anglji bolszewizm przybrał zastraszające rozmiary, czego dowodem był generalny strejk górników. Strejk został zakończony, a górnicy zgodzili się na propozycje rządu, widząc, że przez strejk pozbawiają setki tysięce robotników — zarobku i chleba.

Rumunja.

W październiku wybuchł i w Rumunji strejk kolejarzy. Atoli został złamany stanowczemi zarządzeniami.

Rząd zarządził natychmiast mobilizację całego personalu kolejowego. W odpowiedzi na to centralny Komitet związków zawodowych robotniczych proklamował w dniu 21 bm. strajk generalny, na skutek czego rząd ogłosił stan oblężenia i zaprowadził surową cenzurę prewencyjną. Aresztowano głównych przewodniczących związków zawodowych oraz dwóch deputowanych ekstremistów. Koleje żelazne funkcjonują zupełnie normalnie. Strajk generalny całkowicie się nie udał. W całym kraju panuje spokój.

KRONIKA.

Z Białej i okolicy.

Komenda Placu Bielska-Biała donosi nam:

Dnia 7. listopada 1920 r. urządza Kółko amatorskie Garnizonowego Uniw. Żołn. w sali hotelu pod „Czarnem Orłem“ przedstawienie amatorskie p. t. „Ach to Zakopane“ krotochwila w trzech aktach Walewskiego.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna za zaproszeniami. Początek o godzinie 8. Bilety wcześniej do nabycia w kawiarni hotelu pod „Czarnym Orłem“.

Jeszcze piją! Konsum założony pod opieką Grossa, adwokata żydowsko socjalskiego, a prowadzony przez Feliksa Martyniaka w Międzybrodziu lipnickiem prowadzi pokątny szynk. Przynosi spirytusu ż Białej za tysiące marek i wieczorami przy zasłoniętych oknach szynkuje. Czy Starostwo wie o tem? Może o tem wie coś policja państwowa w Porąbce? Nam tu trzeba ziemniaków i mąki a nie spirytusu. My nie składali udziałów na pijatykę. Wszystkich co do tego szynku chodzą podamy później po nazwisku.

Czytajcie i rozszerzajcie
TYGODNIK BIALSKI.

Od Redakcji.

Do wielu. Zwracamy ponownie uwagę, że zamykamy numer już we wtorek wieczór. Komunikaty i korespondencje prosimy do tej pory nadsyłać, gdyż inaczej nie będą mogły być drukowane jak dopiero w następnym numerze.

Nadesłane.

Baczność! Plebiscyt!

Komitet Obrony Śląska zarządził, ażeby wszyscy obywatele Polacy, pochodzący ze Śląska Górnego, a przebywający chwilowo w powiecie bialskim, zgłosili się bezzwłocznie osobiście w biurze Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Białej, *sala Magistratu*, ze wszystkiemi dokumentami w celu ich uzupełnienia.

Godziny urzędowe od 4—5 popoł.

Ogłoszenia Starostwa.

Dnia 10. listopada 1920 o godzinie 6 popoł. odbędzie się w Białej w sali „Sokoła“ plac Wolności 2. zebranie drobnych przemysłowców, rzemieślników, przedstawicieli organizacji przemysłowo-wytwórczych i przemysłu ludowo-domowego, na którem referent Starostwa zaznajomi obecnych z głównemi zasadami ustawy z dnia 30. maja 1919 Dz. pr. Rz. Pol. Nr. 44. o pożyczkach ulgowych dla drobnych przemysłowców, rzemieślników i ich organizacji wytwórczych.

Radca Namiestnictwa:
Różecki.

OGŁOSZENIA.

Górnoślązacy! Zgłaszajcie się po informacje do powiatowego K. O. P. lub do Redakcji T. B.

Redaktor odpowiedzialny: Janusz Józef, Bielsko, Dom polski. Drukarnia Polska K. Stwieckiego w Białej